

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenigów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduj. się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: NMP. Loretańskiej.

Jutro: Damazego Pap.

Pojutrze: Konstantego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 7 47 zachód 3 29.

Jutro „ „ 7 48 „ 3 29.

Pojutrze księ. ws. 6 49 „ 2 12.

Na miesiąc grudzień

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską« za 34 fen.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

W zeszły wtorek 6 bm. został otwarty parlament niemiecki. Przed otwarciem parlamentu odbyło się nabożeństwo dla katolików w kościele św. Jadwigi, dla ewangelików w kaplicy zamkowej. Parlament został otwarty przez cesarza osobiście.

Po uroczystości kościelnej posłowie zebrali się w białej sali zamku królewskiego. W środkowej trybunie dworskiej zajęła miejsce cesarzowa, dwie drugie trybuny były obsadzone członkami ciała dyplomatycznego. I książę perski był na otwarciu parlamentu. Posłów przybyło około 250, którzy stanęli w środku białej sali. Brakowało tylko socjalistów. Po prawej stronie tronu stali generałowie, po lewej członkowie Rady związkowej z kanclerzem ks. Hohenlohem na czele. Po obu stronach tronu stali gwardziści z podniesionymi pałaszami, na najniższym stopniu tronu znajdowali się paziowie.

Krótko po 12 godzinie wmaszerowała do sali tronowej gwardya zamkowa. Komenderował pułkownik Löwenfeld. Następnie weszli paziowie w liczbie około 50, dalej marszałkowie z insygniami Rzeszy i koroną królewską, wreszcie sam cesarz, a pochód zamykali znów marszałkowie. Na cześć monarchy wzniesiono trzykrotny okrzyk. Cesarz zbliżył się powolnym krokiem do tronu. Poczem okrył głowę hełmem, odebrał z rąk kanclerza mowę od tronu, którą odczytał donośnym głosem.

Mowa od tronu jest tą razą niezwykle długą. Wlicza wszystkie projekty, jakie parlamentowi w obecnej sesji mają być przedłożone. Są w niej wliczone projekty o zmianie prawa o zabezpieczeniu na starość i niemoc, o ochronie pomocników handlowych i uczniów, o ochronie robotników w branży konfekcyjnej, o powiększeniu wojska, o ochronie niestrających robotników w czasie strejku, o zaprowadzeniu ogólnej rewizji mięsa, o nowej taryfie dla gazet itd. Mowa od tronu wlicza sucho wszystkie projekty. Sucho załatwia się też mowa od tronu z nowym projektem wojskowym. Silniejsze podniesienie projektu wojskowego stałoby też w przeciwieństwie do następnego ustępu, w którym jest mowa o konferencji rozbrojenia się. Przy tem car rosyjski został oznaczony jako »mój drogi przyjaciel«.

Szerzej rozwiódła się też mowa od tronu o koloniach, o Kiau-Czau i o stosunkach do Chin i wreszcie o podróży do Palestyny. Podniesienie znaczenia podróży do Palestyny może być, po ludzku rzecz biorąc, wytłumaczone, ale czy naród niemiecki — pytają się gazety berlińskie — będzie miał z tego nadzwyczajne korzyści, wątpić należy.

Mowie od tronu przysłuchiwano się z wielką uwagą. Niektóre ustępy czytał cesarz podniesionym głosem, a mianowicie ustęp, odnoszący się do projektu o ochronie chętnych do pracy robotników. Przyjęto to jednak słabymi tylko brawami. Za to przyjęto głośniejszemi brawami ustęp, który podnosił dobre stosunki Niemiec z wszystkimi mocarstwami. Tak samo ustęp o zbrodni, dokonanej na cesarzowej Elżbiecie przyjęto głośnieji brawami.

Po odczytaniu mowy od tronu zbliżył się kanclerz ks. Hohenlohe do stopni tronu i oświadczył, że w imieniu cesarza otwiera parlament. Bawarski pełnomocnik hr. Lerchenfeld wznosił trzykrotny okrzyk na cześć cesarza. Na tem ukończył się właściwy akt otwarcia. Gwardya zamkowa otrzymała komendę do wymarszu i cesarz otoczony licznym orszakiem marszałków i innych dostojników opuścił salę, kłaniając się na wszystkie strony. Muzyka wojskowa grała w czasie tym hymny narodowe. Cały akt otwarcia trwał nieco więcej jak pół godziny.

Z »Warmiakiem«

musimy się znowu walczyć w dysputę, gdyż naturalnie nie podoba mu się, że nasza Gazeta pisze o niemczeniu w kościołach i macoszemu traktowaniu języka polskiego przez niektórych duchownych. Gdyby »Warmiak« był rzeczywiście pismem w duchu polskim redagowanym, toby nam za złe nie brał, że o tem piszemy. Ponieważ jednak jest on wodą na młyn niemiecki, który ma nas zemleć, więc go razi każda skarga polska. »Warmiak« wlicza, wielu to duchownych Gazeta w ostatnim czasie »zaczepiła«. Tymczasem żadnego duchownego Gazeta nie »zaczepiła«, tylko podała goły fakt, że tak jest w Szombroku, tak w Dywitach itd. Chodziłoby oto, czy Gazeta prawdę napisała, a o to »Warmiakowi« nie chodzi, tylko jemu się zdaje, że chciałby duchowni germanizowali, to o tem pisać nie trzeba, bo to nie po katolicku. W tem jednak »Warmiak« bardzo się myli. Nie byłoby po katolicku, gdyśbyśmy wywłóczyli jakie prywatne sprawy duchownych. Gdy jednak chodzi o wystąpienie publiczne, gdy chodzi o sprawy polityczne, to »Warmiak« źle się wybrał, jeżeli twierdzi, że nie wolno o tem nic pisać w gazetach. Pisze »Warmiak«, że nie wolno obmawiać i o złe osądzać swego bliźniego, tem mniej przełożonych duchownych. Przyznaje tem »Warmiak« niejako, że germanizacja jest złem, ale niby nie ma się o tem pisać. Jako, czy mamy czekać, aż to złe rozszerzy się wszędzie, czy ludowi nie mamy otwierać oczu na to, aby się germanizacji opierał. Przyznajemy »Warmiakowi« prawdę, że Biskupi i kapłani mają posłannictwo od Boga, rządzić i nauczać w kościele Bożym, nie gazety i ich korespondenci. Ale germanizować w kościele nie mają prawa ani Biskupi ani kapłani. W tem jest różnica naszych zapatrywań, bo »Warmiakowi« się zdaje, że i germanizować mają prawo Biskupi i kapłani. Wcale więc

źle zastosował »Warmiak« słowa: »Kto wami gardzi, mną gardzi«. Tu żadnej pogardy nie ma, tylko jest obrona naszych żywotnych interesów. Kto naszą mową gardzi, ten gardzi nami, kto gardzi nami, ten gardzi porządkiem Bożym, bo Pan Bóg postanowił różnice ludów i języków.

Jeżeli się »Warmiakowi« zdaje, że Gazeta nie powinna drukować takich artykułów, to niech »Warmiak«, jako mający czucie niemieckie, postara się o to, aby niemieckie katolickie gazety nie zaczepiały biskupów i duchownych tylko z powodu obrażonej dumy narodowej. Toć »Germania« berlińska zaczepiała pewnego biskupa w Ameryce, że chciał po angielsku w kościele zaprowadzać nabożeństwa; zaczepiła kardynała w Paryżu, że kazał odprawiać nabożeństwo na podziękowanie za szczęśliwe przybycie floty rosyjskiej do Paryża. Katolicki »Volksblatt« w Gdańsku zaczepił ks. prob. Bączkowskiego dla tego, że ten radził na zebraniu przedwyborczym, aby Polacy katolicy nie dali się bać przy wyborach przez Niemców, tylko sami się kupy trzymali. Już nasza poczciwa »Ermlenderka« Brunsbergi, dopiero w niedzielnym numerze wprost z kpinami rozpięła się o dwóch duchownych polskich, kanonikach i posłach do parlamentu wiedeńskiego. Napisała ona, że ci dwaj duchowni po pojedynku pewnego posła, wieszowali temu, a potem »gładko« pojednali go z Kościołem. Takie kpiny pisze »Ermlenderka«, ale że chodzi tu o polskich duchownych, a nie o germanizatorów, więc nikogo to nie razi. Niemieckim gazetom katolickim wolno więc pisać, co im się podoba, ganić biskupów i duchownych za ich wystąpienia, ale polskim gazetom nie wolno na nic się poskarżyć, bo to nie po katolicku. Gazeta musi jednak być niejako odzwierciedleniem stosunków, jakie u nas panują i dla tego ma obowiązek wskazywać, że obok niemczenia ze strony rządu, i niektórzy duchowni ręki do tego przykładają.

Co słyszać w świecie?

Niemcy. Pastorzy protestancy, którzy uczestniczyli w poświęceniu kościoła protestanckiego w Jerozolimie, wielce niezadowoleni z całej podróży i dają temu wyraz w różnych pismach protestanckich. Mianowicie skarżą się na to, że w Jerozolimie umieszczono ich we francuskim zakładzie katolickim, gdzie nie mogli swym patriotycznym i ewangelickim uczuciom dać odpowiedniego wyrazu; dalej skarżą się, że w ogólności do całej podróży nie było należytego przygotowania. Biorą też za złe cesarzowi niemieckiemu, który jako protestancki władca odbiera od prawosławnego patriarchy relikwią, a od katolickiego księdza błogosławieństwo Najśw. Maryi Panny, nie zaznaczając przytem w niczem swego protestanckiego wyznania.

— Nowy etat rzeszy, przedłożony parlamentowi już w dniu 6 bm., wykazuje kolosalną sumę 90 milionów marek niedoboru, który zamierza rząd pokryć drogą pożyczki. W roku bieżącym wynosi niedobór 55 milionów marek. Przed dzie-

sięciu laty wynosiły długi tylko 721 milionów marek. Obecnie dojdą one wkrótce do 2400 milionów. Olbrzymi niedobór przewidziany na rok przyszły spowoduje przedłożony równocześnie z etatem projekt wojskowy, który domaga się uchwalenia na cele wojskowe 50,120,110 marek. Pomnożenie armii, które dokonane ma być w latach 1899—1902, wynosi 861 oficerów, 84 lekarzy wojskowych, 190 urzędników, 3299 podoficerów, 23,277 szeregowców i 7202 koni. Liczba podoficerów i szeregowców pomnożoną tedy zostanie o 26,576 i wynosić będzie w przyszłości zamiast jak dotąd 557,603 — 583,669 ludzi. Również odpowiednio pomnożoną będzie artyleria i kawaleria.

— W jednym z miast w księstwie Reuss osiągnęli socjaliści przy ostatnich wyborach do rady miejskiej tyle, że wszyscy reprezentanci miasta są socjalistami. Jest to pierwsze miasto w państwie niemieckim, które ma socjalistyczną radę miejską. Ztąd widać, jakie socjalizm w tem księstwie porobił postępy. Dodać należy, że w księstwie Reuss jest ludność protestancką.

— We wtorek zebrał się nowy parlament niemiecki. Liczba posłów poszczególnych stronnictw w nowym parlamencie jest następująca: Na 397 posłów jest 80 konserwatystów, 104 centrowców, 56 socjalistów, 48 liberalów, wolnomyślnych ludowców 28, Polaków 14, posłów z wolnomyślnego zjednoczenia 14, antysemitów 11, Welfów 9, Alzaczyców 8, 1 Duńczyk, 1 Litwin, 4 bundowców, 8 dzikich. Liczba posłów, którzy równocześnie w parlamencie i sejmie zasiadają, wynosi 109.

— Niektóre gazety niemieckie zauważają złośliwie, że w chwili gdy car podaje myśl powszechnego rozbrojenia, rząd niemiecki przedkłada nowy projekt, domagający się znacznego pomnożenia liczby wojska. Gazety owe ciekawe, czy też ci, którzy żądają pomnożenia wojska, będą brali udział w obradach nad rozbrojeniem?

— Katolicy już zbierają składki na wybudowanie kościoła w Jerozolimie, a tymczasem grunt przez cesarza im tamże подарowany nie stał się jeszcze ich własnością. Pewna gazeta rzymska donosi, że rodzina beduińska, która dotąd była właścicielką owego miejsca, nie otrzymawszy dotąd od sultana pieniędzy, postarowała

KAZIMIERZ WIELKI.

Z powieści historycznej J. I. Kraszewskiego skróciła J. F.

(Ciąg dalszy).

— Was jak mianują, gospodarzu?

— Mnie Leksą ohrzeono, a niepozyczciwi ludziska przezwali w dodatku Wiaduchem.

— Gospodarka dobrze idzie?

— A no! to idzie, to kuleje — różnie bywa. Pracować trzeba, bo człowiek nie tylko na siebie i na dzieci, ale na grad, na burzę, na złodzieja zarobić musi — a no i na pana Neorzę... wszyscy z nas żyją.

— Że tak jest, stary, prawda; zważ jednak, że kiedy wy lejecie pot — tamci leją krew.

— Krew! krew nieraz i nasza się przelewała — ale trudno, skoro Pan Bóg taki porządek ustanowił, nie nam go zmienić.

— Przecie chleb macie? — zapytał dalej ciekawy gość, przypatrując się, jak Bogna ustawiała przed nim na stole mleko zsiadłe, ser, śmietanę, miód w plasterach, a matka około ognia i garnków się krzątała.

— Bywają i głodne lata — westchnął kmieć. — U mnie to tam trochę ziarna zawsze w zapasie się znajdzie, ale drudzy czasem na przednówku z głodu mrą, więc który Boga w sercu nie ma, rozbijać idzie...

Zaśmiał się podróżny i dodał butnie:

— Co dziwnego! — rycerze często nie

zerwać kontrakt sprzedaży, tem więcej, że po głębszym namyśle żał jej się zrobiło, iż plac ten ma się dostać w ręce »niewiernych« (jak chrześcijan nazywają).

— Profesor Delbrück, słynny uczonek niemiecki, potępia w swym organie ostre słowa wydalania Duńczyków. Nazywa je po prostu brutalnością, która wystawia Niemców na odrazę całego świata cywilizowanego i pisze dalej: »Jeszcze gorszem od tej brutalności jest zaślepienie, które wystawia sobie, iż takimi środkami można osiągnąć trwałe skutki w walce pomiędzy narodowościami. Narodowościowe poczucie tu i owdzie zrodziło u nas fanatyzm, który dziko i zapamiętałe sądzi, iż można deptać po prawach ludzkości, przez co sprawie harodowej, której służyć mniema, niezmierną szkodę wyrządza.« Niestety, głos ten jest głosem wołającego na puszczy!

Grecya. Książę Jerzy grecki, obecny gubernator Krety, ożeni się podobno z córką angielskiego następcy tronu, a zatem wnuczką królowej Wiktoryi. Jeżeli się to sprawdzi, natenczas już nie ma co wątpić, że mocarstwa po upływie trzech lat powierzą mu wyspę w zarząd na całe życie.

Wiadomości kościelne.

Saksonia. Hrabina Monika Stolberg na zamku Rakelwitz w Luzacji saskiej wstępuje do klasztoru. Już cały swój wielki majątek przeznaczyła na cele dobroczynne. Dopiero niedawno stała się pełnoletnią, skończywszy 21 rok życia. Jest ona jedynaczką zmarłego przed kilku laty hrabiego Franciszka von Stolberg-Brauna, wnuczka hrabini von Hoensbroech.

Jerozolima. Zarząd Stowarzyszenia Ziemi św. postanowił rozpocząć na miejscu Zaśnięcia Najśw. Maryi Panny, darowanej katolikom Niemcom przez cesarza, kopanie gruntu, aby się przekonać, czy nie ma tam jeszcze fundamentów kościoła dawniejszego i właściwego wieczernika.

Rodzice polscy! ucoicie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

* **Olsztyn.** Rada miejska uchwaliła 150 tysięcy marek na powiększenie gazo-

z głodu ale ze swawoli po gościnach rozbijają.

Śmiało to powiedzenie zdawało się dziwić gospodarza i pomyślał w duchu: juści chyba sam on do rycerstwa nie należy, kiedy się tak o niem odzywa.

— Możnym dziwować się nie ma co, panie miłościwy; wszak ci to z przeproszeniem i bydlę, jak się dobrze naje, to bryka. A im w tem tu naszym królestwie nieźle się dzieje... choć ponoś nie inaczej jest i gdzieindziej na świecie.

— Istotnie, w innych ziemiach tak samo lub o wiele gorzej.

— Ojcowie powiadali, że nie zawsze tak bywało, że były czasy, w których wszyscy jednacy byli — potem się odmieniło a popsulo — dziś kmieć na pół niewolnym został.

— Ależ! kto wolen był, ten wolen jest! — z naciskiem rzekł podróżny — tylko widzicie, dla tych, co się z nieprzyjaciół borykają, musi ktoś przecież chleba przysposobić doma... Takich zaś, którzy się w bojach odznaczają, jak nie ma wyróżnić i obdarzyć król? Nie każdy z obowiązku mężnym się okazać pragnie, — wielu czyni to właśnie z chęci wywyższenia się.

Wiaduch głową pokręcił: — Siłaby o tem mówić.

— Mówcie, proszę, rad posłucham. Sądziłem, że kmieciowi u nas tak źle nie jest.

Popatrzył gościowi w oczy Lekska i poufale rzekł:

— A dławczegóż to u nas za kmiecia

wni. Na roboty przedwstępne celem założenia siły elektrycznej przy Łynie uchwalono 3 tysiące m. Dalej na zbudowanie szkoły realnej i sali do turniejów uchwalono 250 tysięcy m. Na przebudowanie lub powiększenie wyższej szkoły dziewcząt uchwalono około 50 tysięcy m. Na rozszerzenie ulic, kładzenie trotoarów, budowli itd. uchwalono dalsze 50 tysięcy marek, razem pół miliona marek pożyczki po 3 $\frac{1}{2}$ procent i 1 procent amortyzacji. Komisya finansowa przedstawiła pożyczkę tylko w wysokości 450 tysięcy m., podczas gdy magistrat zażądał okrągło pół miliona m.

— Z izby karnej, dnia 7-go grudnia. 1) Robotnik Jan Skalski z Kalwy za ponowną kradzież skazany został na 1 rok więzienia i utratę praw honorowych przez 2 lata. Skradł on robotnikowi Grabowskiemu z zamkniętego pomieszkania 7,75 m. — 2) Kupiec Simon Kirstein i jego syn Sally z Działdowa, który przez sąd ławniczy w Niborku skazani zostali ojciec za oszustwo na 4 tygodnie więzienia, syn za pomoc w oszustwie i kradzież na 2 tygodnie więzienia, założyli apelację. Oskarżeni naturalnie żydzi, sprowadzili sobie sławnego żydowskiego adwokata Sello z Berlina, który ich bronił razem z tutejszym adwokatem p. Schey. Po blisko ośm godzinnych rozprawach, sąd uwolnił oskarżonych od winy.

* **Szombarg.** Straszną śmierć znalazł w poniedziałek gospodarz Ko walewski z Nagład. Wracał on około 5-tej wieczorem z mąką z młyna Trojan, ale z powodu ciemności w bliskości młyna wpadł z wozem i koniami do poblizkiego rowu i pozostał takleż noc całą, przez nikogo nie spostrzeżony. Dopiero na drugi dzień znaleziono go nieżywego, podczas gdy konie nie odniosły żadnej szkody. Czy K. na miejscu ducha wyzionął, lub też z powodu braku pomocy dopiero w nocy zmarł, nie można było stwierdzić. Twarz jego była całkiem sina.

* **Biskupiec.** Mistrz bednarski p. Jockel sprzedał swój przy drodze do Stanclewa położony ogród miastu za 7 tysięcy marek. Ma tam stanąć nowa katolicka szkoła dla chłopców i dziewcząt.

* **Barsztyn.** Tutejsza izba karna skazała piekarza Ryszarda Postulat z Reszla, za kradzież popełnioną u swego szwagra, karczmarza Schrubu w Robawen, na 1 rok więzienia.

* **Tylża.** W nocy na poniedziałek usiłowano tu zamordować 19-letnią sprzedawczkę O. Wracła ona około wpół do 1 do domu, gdy napadło ją dwóch mężczyzn, ścisnęło gardło szalem, aby nie krzyczała i wywlokło po za miasto nad rzekę. Tu

zabitego płaci się grzywnien sześć, a za zabitego ziemianina sześćdziesiąt?

— Prawda — ale od czegoż macie sądy — czemu u sędziów nie szukacie sprawiedliwości?

— Bo jej w nich ciężko znaleźć. Niby sędziowie to się na możnych nie oglądają.

— Więc gdyby się kmieciom na sądach krzywda działa, mogą oni wprost do króla ze skargą iść. Wszak on jest w całym państwie sędzią najwyższym.

— Boże uchowaj, miłościwy panie! a nuż by król przez nieświadomość osądził źle — naganiać go się nie godzi — i wtedy co? ze sprawą chyba do Boga!

— Nie bardzo, widzę, królowi ufacie? Pytanie to przeraziło nieco kmiecia — namyślał się, zanim odpowiedział.

— Król! król! — ma on o czem innym myśleć, nie o nas.

— Powinien myśleć i o was.

Wtem Garuśnica zaczęła podawać jałdo, a że i piwo mieli nie kwaśne, więc Bogna dzban pełen postawiła przed nich i kubek drewniany — a wybrała najładniejszy, nowutki, świeżo wystrugany, z obwódka pasową.

Zabrał się podróżny do tych chłopskich przysmaków, uśmiechając się sam do siebie, jakby je po raz pierwszy kosztował... smakowały mu wyśmienicie.

Wiaduch też, miskę sobie na kolanach postawiwszy, zajadać począł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rabusie odebrali dziewczynie zegarek, pieniądze i niektóre kosztowności i wrzucili ją do wody. Dziewczynie udało się jednakże z wody wydostać i u pewnego piekarza znalazła pierwszą pomoc. Po rabusiacz nie ma śladu.

* **Z Mazur.** W Dziegalach wyprawiał wściekły byk harce. Gdy go stary pastuch chciał prowadzić do wody, obalił on go i zranił dość znacznie. Potem gonił jak opętany po podwórzu, rył ziemię i wywołał przez swój straszliwy ryk i parskanie powszechny lęk w wiosce. Nagle wpadł do otwartej wozowni i zaczął tu tłuc co się tylko dało. Ale to był też na szczęście początek końca. Prędko zatrzęsnięto za nim drzwi, a teraz wybrało się 9 ludzi z powrozami i łańcuchami przez okno dachowe na strych, aby wściekłego byka z góry złapać. Udało się to też po długich wysileniach, poczem można było założyć łańcuchy. Właściciel zaś uważał za stosowne, jak najprędzej pozbyć się pana byka i sprzedał go handlarzowi.

* **Nibork,** 5 grudnia. Dziś rano umarł Józef Jeżewski, dawniejszy żołnierz z roku 1830, walczący o niepodległość Polski, mając lat 90. Niebożczyk urodził się w Brześciu Litewskim w Polsce, służył w wojsku jako huzar pod księciem Konstantym w Warszawie. W powstaniu listopadowym biorąc udział w walce pod Grochowem i innych potyczkach, otrzymał dwie rany. Pod jeneralem Giełgudem przeszedł granicę pruską, a po długoletnim tułactwie dostał się do Niborka. Od założenia parafii, a więc od lat blisko 40 sprawował przy kościele tutejszem obowiązki nadmarcha organ i kopacza. Był to rzadki wzór w spełnianiu obowiązku i pracowitości, bo pomimo podeszłego wieku regularnie przychodził 3 razy dziennie w śniegu i deszczu z wybudowania proboszczowskiego dzwonię na „Anioł Pański“, a choć niekiedy słabość go napadła, wyrzucić się nie pozwolił. Pamięć miał doskonałą i umiał wyliczyć nazwiska dowódców i jenerałów polskich z powstania i księży, którzy byli tu proboszczami. Opowiadał pocziwego staruszka, zwłaszcza przygód z powstania i dowcipów różnych chętnie słuchano, a do każdego zdarzenia umiał opowiedzieć wesołą historyjkę. Zyjąc umiarkowanie doczekał się tego sędziwego wieku. Po 5-tygodniowej chorobie umarł opatrzony Sakramentami świętymi. Niech spoczywa w Bogu.

* **Lidzbark.** W piątek wieczorem przejechał pociąg na tutajszym dworcu niejakiego Oziomkowskiego z Klonowa, który podpisał sobie na jarnarku, upadł na szyny. Koła pociągu zdruzgotały mu rękę, tak, że trzeba mu ją było odjąć, a oprócz tego odniósł tak straszne rany, że nagie żebra sterczały mu z ciała. To też nie dziw, że już tej samej nocy wyzionął ducha. Oziomkowski pozostawia żonę i 6 drobnych dzieci. — Pan Starorypiński z Mozgowa kupił od Niemca p. W. dom za 13,500 marek.

* **Z Susza** donoszą gazetom niemieckim, że w okolicznych wsiach niemieckich panują jeszcze zabobony. Tak między innymi trzy pogrzebie gospodarza lub gospodyni wyprowadzają wszystko by-

dło ze stajni na rozstajne drogi, aby je tym sposobem ochronić od nieszczęść! Widocznie i kultura niemiecka nie jest taka, za jaką ją niektórzy przedstawiają i wśród ludu niemieckiego wiele ciemnoty.

* **Wielu listowych** ma ten niedobry zwyczaj, że gazety i listy oddają dzieciom szkolnym aby takowe do domu zabierały. Z tego jest ta niekorzyść najpierw, że dzieci czasem listy gubią a potem, że do niektórych domów listowi bardzo rzadko zaglądną, a to wychodzi szczególnie gazetom i ich czytelnikom na szkodę, gdy chodzi o zapisywanie gazet. Dla tego bowiem, że się listowy rzadko w domu pokaże, często się czytelnicy z zapisaniem gazety spóźniają i potem muszą płacić pocztę trojak, aby dostać od niej wszystkie numera od pierwszego. Niechaj przeto nasi czytelnicy żądają, aby listowy im przynosił każdą gazetę i każdy list sam do domu. Wyjdzie to nawet samym listowym na korzyść, bo przez to pokaże się, że listowych jest za mało. Poczta zarabia wielkie pieniądze, więc może więcej listowych ustanowić.

* **Kowalewo.** W niedzielę spłonęła doszczętnie w pobliskim dominium G. przed 3 laty dopiero postawiona stajnia. W płomieniach zginęło 42 sztuki po większej części młodocianego bydła i 2 źrebce.

* **Pszenica drożeje!** Zapasy pszenicy w całej Europie oceniają dziś na sześć milionów kwarterów, kiedy w tym samym czasie w roku zeszłym wynosiły 8,030 000 kwrt. Dowóz zamorski i rosyjski wynosił w ubiegłym tygodniu cokolwiek więcej ponad przeciętne zapotrzebowanie. Pszenicy Europa spotrzebuje aż do nowych żniw na 8 milionów kwrt. Tego tygodnia tendencja wogóle skłania się do zwyżki.

* **Chełmno** liczy według ostatniego spisu ludności 11,000 dusz, włącznie 600 żołnierzy; od przeszłego roku przybyło więc 501 dusz.

* **Senat karny** najwyższego sądu w Berlinie orzekł, że rozporządzenie policyjne, zakazujące sprzedawania napojów rozpalających młodzieży mżej lat 15, ma moc obowiązującą. Według tego nie wolno w okolicach, gdzie rozporządzenie takie istnieje sprzedawać pod żadnym warunkiem dzieciom napojów rozpalających, czy to dla siebie, czy też dla innych, które je wysłały po zakupno.

* **W Toruniu** powiesił się z nieznanych przyczyn rekrut Golnick z 15 pułku artylerji.

* **Bydgoszcz.** Przybyłym tudąd w poniedziałek dwóm woźaczom skradli niewysłędzeni dotąd złodzieje jednemu 100, drugiemu 20 marek pieniędzy.

* **Gdańsk.** Sąd przysięgłych zajmował się w ostatnich dniach nożownikami gdańskimi. Za pozganie nożami skazano dwóch braci Ellwardtów, starszego na 5, a młodszego na 2 lata, a dwóch braci Bemowskich jednego na 1 rok, drugiego na pół roku więzienia. Żaden ze skazanych nie ukończył jeszcze 20 roku życia. — Dalej skazano robotników Fr. Piocha, Czieschkego i Müllera za pożeganie na śmierć robotnika Froesego i poranienie robo-

tnika Wegenera pierwszego na 5 lat, drugiego na 3 i pół, a trzeciego na 3 lata domu karnego. Oskarżeni słysząc treść wyroku, śmiali się i drwili sobie — Dwudziestoletniego stolarza Horna skazano za rabunek na publicznej drodze na 5 lat domu karnego, a robotników Ohla i Bielasza za tę samą zbrodnię na 8 odnośnie 6 lat domu karnego.

* **Leszno** (w Poznańskim). Robotnik Kuhn z Poznania, zajęty w zakładzie elektrycznym na św. Łazarzu, wyczytał z jednej z gazet, że na Górnym Śląsku poszukiwany jest woźny bankowy z kaucją 500 marek. Na piśmienne zgłoszenie się jego do tej gazety, zjawił się w kilka dni potem w jego mieszkaniu jakiś mężczyzna, z którym Kuhn miał natychmiast udać się celem objęcia tego miejsca. K. nie namyślając się długo, wziął z banku 500 marek, poczem oboje poszli na kolej. Krótco przed przyjazdem do Leszna, oświadczył ów „pan“ Kuhnemu, iż w Lesznie będą musieli przenocować, gdyż ma tam jeszcze rozmaite interesa do załatwienia. Oboje też zamieszkali w jednym pokoju oberży dworcowej i kazali się następnego dnia o godzinie 7 rano obudzić. Gdy jednak Kuhn około 7 rano się przebudził, owego „pana“ już tam nie było, a oprócz tego i portmonetki z 10 markami nie było. W portmonecie znajdował się także bilet na wykupienie kufra, który Kuhn na dworcu zostawił, a w którym i owe 500 marek się znajdowały. Powiadomiona o tem tutejsza policja, natychmiast poczyniła kroki, celem wykrycia wyrafinowanego oszusta, lecz dotąd nie zdołano go pochwycić. Kuferek znaleziono później próżny w zagajeniach dworcowych.

Zebrania Towarzystw.

— Gietrzwałd. Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego odbędzie się tu w Gietrzwałdzie dnia 11 bm. tj. w przyszłą niedzielę po południu punktualnie o godzinie wpół do 4. Będzie narada o obchodzeniu „Gwiazdki“ i bardzo ciekawe odczyty. Wszystkich członków i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa usilnie się zaprasza. — Wieczory teraz długie i czasu ma każdy dostatek, więc na zebranie przybyć może i zabawić się pożytecznymi rzeczami. — Zarząd.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, dnia 13-go grudnia przed południem o godz. 10 w Bartółkach z Nerwiku i Leszna. Z starego cięcia 172 fm, długiego drzewa chojowego. Z świeżego cięcia: Totalitet dystr. 177, 178, 180, 189, 193, 196, 198, 199, 216, 217, 219: 136 sosen I do IV kl. z około 106,31 fm. i 149 chojek z około 128,43 fm. Szlak 208a około 300 drzewa chojowego długiego i 100 dragów I i II. kl., 10 fm. choiny na pożytki. Szlak 236 około 222 chojek długiego drzewa i 100 dragów I, II i V kl., 2 rm chojowego drzewa na pożytki. Drzewo na opał tylko świeżego cięcia wedle zapasu i zapotrzebowania.

Do dzisiejszego całego nakładu dołączamy »Cennik księgarni katolickiej w Poznaniu« na rok 1899, na który zwracamy uwagę Czytelników naszych.

Mühlhausenski Warp

podwójnie szeroki
w kratkę i w paski 6 m.
1,80, 2,10 i 2,70 mrk.

Kupno okolicznościowe

Noppè

elegancka, dobra sukna po domu
6 metr. 4,00 m.

Kupno okolicznościowe

Krep i Eppinglis

czysta wełna podwójnie szeroka 6 m.
4,50 m.

Sukno damskie

gładkie i w kwiaty we wszystkich
kolorach 6 mtr.
2,70, 3,60 i 4,00 m.

Niżej ceny

Beige

czysta wełna w krytych mieszaniach 6 mtr. 4,50 m.

Wyprzedaż gwiazdkowa

Juliusza Bluhm

Rynek nr. 12 (pod sieniami)

rozpoczęła się w sobotę 3 bm.

Konfekcją dla kobiet, mężczyzn i dzieci z powodu opóźnionego sezonu zniżyłem **znacznie** w cenie.

Niżej ceny

Loden

czysto wełniane w jaśniejszych
mieszaniach 6 mtr.
3,60 m.

Czarne czysto wełniane

materye na suknie

6 metr.
4,00, 4,50, 6,00 do najdroższych.

Materye

na bal i wieczorki w najnowszych
materyach i we wszelkich jasnych
kolorach
po najtańszych cenach.

Mufy kożuchowe

dla pań

1,00, 1,50, 2,00, 3,00 m. do
najelegantszych i najdroższych.

Fartuchy, Żupony,

Spódnice,

Chustki, Echarpes,
Cachenez.

Bielizna

dla mężczyzn, kobiet i dzieci w
najdelikatniejszym wykończeniu.

Chustki do nosa

z liter. ręką wyszyte 1/2 tuz. 1,80 m.

Garnitury

dla kobiet i dzieci mufy, barety i
kolnierze albo Boa
1,00, 1,50, 2,00, 4,00 aż do
najelegantszych.

! Wielka wyprzedaż!

Z powodu przeprowadzki urządziłem
wielką wyprzedaż
mego wielkiego składu składającego się z go-
towych

**ubrań dla mężczyzn i chłopców,
sukna i buksinu,**

koszul wełnianych i dla robotników, kamizelek
wełnianych, gaci, skarpetek, rękawiczek,
parasoli, szelek, krawatów wszelkiej bielizny
dla mężczyzn, kapeluszy i czapek.

Ceny są znacznie niższe.

**B. Jacob, Olsztyn,
ulica Górna.**

Specjalny interes garderoby dla mężczyzn
i chłopców.

Wykonanie eleganckiej garderoby męskiej podług
miary pod osobistym kierownictwem i przy naj-
dalej idącej gwarancji.

Skład i mieszkanie jest do wynajęcia.



Węgrzyn.

Przez ostatni tego-
roczny osobisty za-
kup na Węgrzech
u producentów

nabyłem **wina górno-węgierskie** (tokajskie)
tylko dobre i bardzo korzystne,
na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki i próby na żądanie franko.

Telefon **M. Janicki,** Jopégasse
nr. 521. nr 22.

G d a n s k.

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu
i araku.

Aptekarza **E. Hammerschmidt'a**

Kiszki dla szczurów



z węchem (D. R.-P. 95278)

są uznane jako najlepszy w świecie środek do wytępienia **masami**
szczurów. Dla ludzi i zwierząt domowych zupełnie nieszkodliwe. —
Kiszki po 60 fen., 1 m. i 2 m. są do nabycia u **Reinholda Hesse**
w Olsztynie.

Pan F. Eick z Happerschloss pisze: Kiszki dla szczurów zadziwiająco
skutkowały, jestem zupełnie od tej plagi uwolniony, znalazzsy około 20 nie-
żywych szczurów.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie.

Wyprzedaż gwiazdkowa!

po nadzwyczaj tanich cenach!

Kapelusze męskie od 1 młk. Czapki męskie od 40 fen.

Męskie gacie wełniane od 75 fen.

Męskie koszule wełniane od 75 fen.

Męskie rękawiczki (trykotowe) od 50 fen.

„ „ glansowe trykot 1,20 m.

„ „ podszyte 1,75 młk.

Damskie rękawiczki trykotowe od 35 fen.

Poczwórne płócienne kołnierzyki od 25 fen.

Półkoszulki poczw. płócienne 65 fen.

Poczwórne płócienne mankiety od 45 fen.

Czysto jedwabne chnstki na szyję od 45 fen.

Oprócz tego polecam mój wielki skład

•••• dzianych kamizelek na polowanie ••••

krawatów,

parasoli dla mężczyzn i kobiet po bardzo tanich cenach.

Dalej polecam mój bogaty zaopatrzony

skład cygar,

prawdz. tureck. i rosyjskich papierosów,

tabaki, fajek, cygarniczek, torebek do cygar,

portmonetek, łańcuszków do zegarka,

lasek i innych artykułów.

Nathan Grau,

•••••••• ulica Prosta (Richtstr.) 10. ••••••••

Na podarki gwiazdkowe!

Herm. Cohn,

Górne Przedmieście 9.

Bardzo korzystne!

Materye na suknie dla kobiet,
suknia 6 metrów 1,80, 2,46, 2,70, 3,00, 4,00,
4,50, 6,00 m. itd.

•• Materye męskie ••
od 1,50 m. począwszy.

Męskie i damskie parasole.

**Fartuchy, bielizna, spodniki,
chustki do nosa.**

Dywany, firanki, portyery, nakrycia
na stół.

Chałupę

z czterema izbami, szopę i 4 morgi
dobrego ogrodu chcę zaraz z wolnej
ręki sprzedać. 900 marek może po-
zostać na pierwszym miejscu na hi-
potece.

Józef Beuth w Kalbornie.
(Kalborn p. Klaukendorf).

Stodołę

90 butów długą, 25 szeroką, z balów,
chcę sprzedać do rozebrania. Kto?
powie ekspedycya „Gaz. Olszt.“

Co jest Chleb

św. Antoniego?

Dokładny opis jako i jeden zeszyt
Chleba rozsyła **Księgarnia Ka-
tolicka, Poznań, Rynek 58**

za darmo

każdemu kto poda swój adres.

Pół domu o trzech izbach, kuchni
górze i przynależności jest na wsi
tuż przy kolei do wynajęcia. Stó-
sowne na jaki handel lub dla kapita-
listy. Gdzie? powie eksp. „Gazety.“

Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.P.).